Nr. 17 Toruń, dnia 24 kwietnia 1929. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego“

V doroczny bieg naprzełaj
o puhar „Słowa Pomorskiego“
odbędzie się w Toruniu w poniedziałek 20 maja 1929 r.
(2-gi dzień Zielonych świąt).

Udział w biegu może brać każdy obywatel państwa polskiego, o ile ukończył 18 rok życia.

Trasa wynosi ok. 4.500 m. Obowiązują przepisy PZLA.

Zwycięzca w biegu otrzymuje puhar przechodni, który przechodzi na jego własność po trzykrotnem zdobyciu, niekoniecznie z rzędu. Prócz tego pierwszy, przerywający taśmę na mecie, otrzymuje na własność sygnet złoty. Dalszych 10-ciu zawodników otrzymuje żetony pamiątkowe.

Ponadto przewidziany jest szereg nagród honorowych, ofiarowanych przez różne osoby i instytucje.

Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 16 maja p. a.: Toruń, ul. św. Katarzyny 4, redakcja „Słowa Pomorskiego“, lub: Grudziądz, Mickiewicza 22 filja „Sł. Pom.“. W Toruniu osobiście zgłaszać się można w redakcji (II p.) codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 12 do 13 i od 17,30 do 19-ej. Wpisowe wynosi 50 groszy od zawodnika, które przesłać można w znaczkach pocztowych.

W zgłoszeniu podać należy: 1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) zawód, 4) przynależność klubową i 5) adres zawodnika.

Uwaga!

Zawodnicy zamiejscowi (ponad 30 km. od Torunia) otrzymują w drodze powrotnej 66 proc. zniżki na kolei.

Wychowanie fiz. w Polsce w porównaniu z zagranicą. [10]

Kursy i Instytuty W. F. wyszkoliły dotychczas przeszło 900 sił naucz. i instruktorskich w. f. — Racjonalny rozwój wych. fizycz. i sportu dla kobiet w Polsce zapewniony. — Wielki brak wychowawców fizycz. w szkolnictwie. — Studjum W. F. w Krakowie. — Inne placówki naukowe wych. fizycznego. — Opieka higjeniczno-lekarska nad w. f. i sportem w Polsce.

Mówiąc o kształceniu wychowawców fizycznych i instruktorów dla szkolnictwa i armji, trzeba dodać że dla pokrycia wielkiego zapotrzebowania wychowawców fizycz., otwierano kursy najpierw roczne w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie, a od roku 1925. dwuletnie Instytuty Wychowania Fizycznego w Warszawie i Poznaniu. Kursy te wyszkoliły dotychczas ogółem okoł. 900 kwalifikowanych wychowawców fizycznych.

Kiedy inne państwa, oprócz krajów skandynawskich. Ameryki i Anglji zajęły się przedewszystkiem wychowaniem fizycznem silniejszego z natury rodzaju męskiego — Polska wyjątkowo pamiętała i pamięta o tej drugiej, słabszej połowie rodzaju ludzkiego, tj. o kobiecie. Dowodem tego jest fakt, ze na kursach dotychczasowych wyszkolono przeszło 40% kwalifikowanych nauczycielek wychowania fizycznego. Kierowniczki i zarazem pionierki ruchu sportowego, wyszkolone na kursach i dwuletnich Instytutach Wych. Fiz. należycie zrozumiały konieczność odrębnego traktowania kobiety w wychowaniu fizycznem i sporcie, dostosowując metody w gimnastyce grach i sportach do organizmu kobiecego. Chociaż tu i ówdzie bywają wypadki niewolniczego naśladownictwa sportu męskiego przez kobiety jednak wychowanie fizyczne i sport kobiecy w Polsce idzie po linji właściwej, ponieważ odróżnia istniejące między mężczyzną a kobietą różnice fizjologiczne i psychiczne. Pod tym względem stoimy o wiele wyżej w porównaniu z innemi państwami, a przedewszystkiem z Niemcami, gdzie np. w żeńskiej metodzie gimnastycznej jeszcze do dzisiejszego dnia pokutuje prężnik, orczyki, poręcze i inne przyrządy do karkołomnych i akrobatycznych ćwiczeń.

W numerze 2-gim „Siły i Zdrowia“, z dn. 10 stycznia br. nieco szerzej omówiłem racjonalne ujęcie metody pracy w dziale wychow. fizycznego i sportu kobiet. Życzyćby należało polskiej metodzie gimnastycznej żeńskiej dalszego pomyślnego rozwoju według zasad szczegółowo omówionych w wspomnianym artykule.

Wracając do tematu, nadmienić wypada, że zarówno szkolnictwu jak i placówkom kultury cielesnej (ośrodkom wych. fizycz., klubom i zrzeszeniom sportowym jeszcze bardzo daleko do nasycenia kwalifikowanemi siłami instruktorskiemi z działu wych. fiz. Przyczyną tego jest duża liczba godzin tygodniowych, wysuwanych przez etat dla wychowawcy fizycznego w szkole średniej (aż 27), a oprócz tego stosunkowo ciężki zawód wychowawcy fizycznego i instruktora odstręcza i zużywa napływ świeżych kadr. Według obliczeń naczelnego wizytatora higjeny szkolnej w Ministerstwie W. R. i O. P., dr. Kopczyńskiego, dotychczas tylko dla szkolnictwa średniego potrzeba 1500 wychowawców fizycznych. Obliczenia te datują się jeszcze z roku ubiegłego. Godne uwagi

jest nowe, przełomowe rozporządzenie, które wydatnie powiększa czas poświęcony obowiązkowym ćwiczeniom cielesnym w szkolnictwie. Rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. II. 324/29 z dnia 5 stycznia br. podnosi ilość tygodn. godzin wychowania fizycznego o 50% (zamiast 2 wprowadzono 3) a temsamem zapotrzebowanie na wychowawców fizycznych wzrasta o połowę tylko dla szkół średnich, nie mówiąc o szkolnictwie zawodowem i powszechnem, gdzie również zwiększono dotychczasową ilość godzin ćwiczeń cielesnych.

Wprowadzenie trzech godzin ćwiczeń cielesn. tygodniowo w szkołach powszechnych wyłania zupełnie wyraźną troskę o większe zajęcie się sprawami wychowania fizycznego młodzieży, a temsamem o szkolenie kadr specjalistów tego działu, nauki, przynajmniej dla szkół wyżej zorganizowanych.

Dobrymi murarzami trwałego fundamentu pod wychow. fizyczne i sport dla szerokich mas mogę być jedynie dobrze wyszkoleni w tym kierunku nauczyciele szkół powszechnych.

Ażeby zapobiec wielkiemu brakowi wychowawców fizycznych powstaje jesienią 1927. drugi ośrodek kultury cielesnej. Studjum Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Funkcje dyrektora powierzono prof. Gądzikiewiczowi, który bardzo gorliwie zajął się organizacją tej nowej uczelni. Narazie uruchomiono dwa kursy: pełny 3-letni z prawem uzyskania stopnia magistra, oraz 2-letni uproszczony (stud. wydziału filozoficznego): Dzięki fachowym wykładowcom z wydziału lekarskiego i filozoficznego i instruktorom przedmiotów praktycznych — frekwencja zaraz w pierwszym roku istnienia doszła do ogólnej liczby 60 studentów. Rzecz godna podkreślenia, że na kursy te wpisało się aż 33 kobiety a tylko 27 mężczyzn.

Omawiając wyższe uczelnie wychowania fizycznego, z których powinniśmy być dumni, nie mogę milczeniem pominąć i innych placówek naukowych, mających łączność z wychowaniem fizycznem. Zaraz na pierwszem miejscu wymienić należy Pracownię sportowo-lekarską przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Dzięki fachowemu kierownictwu tej poradni w osobie mjra dra Dybowskiego, ta bardzo pożyteczna i wzorowo urządzona placówka naukowa spełnia już od roku 1924 podwójne zadanie: przeprowadza masowe badania lekarskie ćwiczących w lwow. ośrodku wychow. fiz., klubach sportowych, obozach wakacyjnych, na kursach i w szkołach, a oprócz tego stale kształci tak potrzebnych dzisiaj lekarzy sportowych.

Uniwersytet Warszawski uruchomił „Pracownię Fizjologiczną“ Wychow. Fizycz. i Sportu, której kierownik mjr. dr. Missiuro, lekarz Pol. Komitetu Olimpijskiego znany jest ze swoich badań lekarsko-fizjologicznych nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Jeszcze kilka „Poradni Wychowania Fizycznego“, prace naukowe sportowo-lekarskie mjra dra Dybowskiego ze Lwowa, mjra dra Missiury z Warszawy, oraz oryginalne prace wytrawnego antropologa, docenta Studjum W. F. w Poznaniu K. Stojanowskiego, (oparte na badaniach stosunku typów rasowych do sprawności fizycznej oraz zagadnień konstytucji cielesnej poszczególnych grup ćwiczących) świadczą o tem, że polski świat sportowy docenia ważność współpracy lekarzy sportowych z wychowawcą fizycznym, instruktorem sportowym i sportowcem. Chociaż sprawa zaspokojenia naglącej potrzeby lekarzy sportowych dla szkolnictwa, ośrodków i klubów sportowych nie jest jeszcze należycie rozwiązana, jednak mamy wszelkie prawa zaliczyć się do tych państw, w których rozwój opieki higieniczno-lekarskiej nad sportem i wychowaniem fizycznem jest na dobrej drodze. Oczywiście że jeszcze nie dorównaliśmy takiej Anglji i innym krajom poza nią (Japonji) jednak znaczną część potrzeb w tej dziedzinie zaspokojono. Należy w dalszym ciągu oczekiwać, że higjena i medycyna sportowa w Polsce znajdzie jeszcze większe zrozumienie u czynników państwowych, samorządowych i społecznych, a przedewszystkiem u całych mas sportowców, którzy jeszcze nie nabrali przekonania do opieki lekarskiej. Ci wszyscy, którzy przez uprawianie sportu „na dziko“ padają ofiarą własnej nieświadomości i doznają niepożądanych zmian w budowie ciała, oraz częstych chorób sercowych powinni nareszcie zrozumieć, że „trzeba dobierać ćwiczenia dla ludzi i ludzi dla ćwiczeń“.

Potrzeba nam lekarzy znających się na wychowaniu fizycznem i sporcie. Podobnie jak lekarz po zbadaniu chorego, karze stosować specjalne zabiegi względnie zapisze stosowne i skuteczne lekarstwa, tak lekarz sportowy potrafi doradzić jaki rodzaj sportu dla danego osobnika jest odpowiedni, jakie ćwiczenia mogą wzmocnić wątły organizm ćwiczącego, których ćwiczeń powinien unikać i jak prowadzić zaprawę sportową lecz uszczerbku dla zdrowia i zdolności do pracy zawodowej. I sportowcy winni nabrać tego przekonania, że najlepszym ich współpracownikiem w wydobywaniu z siebie najwyższych wyczynów sportowych jest lekarz sportowy. Nasze ośrodki naukowe wychowania fizycznego (Studjum W. F. w Poznaniu i Krakowie) oprócz wspomnianej wyżej „Pracowni sportowo-lekarskiej“ we Lwowie rozpoczęły owocną działalność w tym kierunku,

Absolwenci wydziałów lekarskich, studenci ostatnich kursów medycyny i ukończeni lekarze mają sposobność dokształcić się w tym kierunku przez słuchanie wykładów z działu teorji i zasad wychowania fizycznego, przez branie udziału w zajęciach praktycznych, względnie przez przejście specjalnych kursów dla lekarzy sportowych.

Jeszcze jest dużo do zrobienia w dziedzinie opieki sportowo-lekarskiej. Dużo jest jeszcze w tej pracy niejasności i wiele błądzenia poomacku, ale przyznać musimy, że w okresie dziesięciolecia sportu polskiego zrobiliśmy stosunkowo więcej, niż w innych państwach. I słusznie, ponieważ życie sportowe, oparte o kontrolę i badania lekarskie przynieść może wielkie korzyści dla hygjeny społecznej i eugeniki ludzkości.

J. Flisak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Z życia tow. gimnast. „Sokół“

Nowe gniazdo sokole (na Rudaku).

W niedzielę 21 b. m. w lokalu p. Wendlanda na Rudaku o godz. 15.30 zagaił posiedzenie inicjator założenia gniazda sokolego w Rudaku p. Franciszek Witkowski, witając obecnych przedstawił cel zwołanego posiedzenia i udzielił głosu obecnemu na posiedzeniu prezesowi Okr. IV. druhowi Józefowi Nowakowi, który w dłuższem przemówieniu przedstawił historję sokolstwa polskiego oraz jego zadania i obowiązki, z których najważniejszym jest wyrobienie w społeczeństwie karności, ofiarności i odpowiedzialności za czyny, poczucia obowiązku wobec Państwa, zdolności do obrony granic i całości Rzeczypospolitej, i wszelkich wogóle cnót obywatelskich.

W końcu swego przemówienia przestrzega prezes Okręgu obecnych, by się głęboko zastanowili, czy „Sokół“ w Rudaku będzie mógł prowadzić swój sport i rozkrzewiać ideę sokolą, gdyż władzy sokolej nie chodzi o liczbę gniazd sokolich, ani też o liczbę członków, lecz o jakość tj. prawdziwych druhów Sokołów.

Potem zabrał głos p. Franciszek Witkowski, który w swojem przemówieniu, zwracając się do młodzieży zachęcał do utworzenia gniazda sokolego w Rudaku w przekonaniu, że gniazdo to będzie mogło swemu zadaniu sprostać. W głosowaniu większość obecnych opowiedziała się za założeniem gniazda.

Następnie wybrano tymczasowy Zarząd w którego skład weszli druhowie: Franciszek Witkowski jako prezes, Jan Popaszkiewicz jako sekretarz, Bronisław Szaładziński jako skarbnik, Franciszek Witkowski jako kierownik ćwiczeń.

Dalej uchwalono odbyć w najbliższych dniach konstytucyjne zebranie. Ćwiczenia i zebrania uchwalono odbywać w lokalu p. Wendlanda. W końcu przemówił w serdecznych słowach Prezes Okręgu zachęcając obecnych do intensywnej pracy, poczem zamknął zebranie hasłem „Czołem“!

Drużynowy marsz bojowy

podoficer. rezerwy okręgu OKVIII.

W niedzielę 28 kwietnia b. r. odbędzie się drużynowy marsz bojowy, zorganizowany przez okręg pomorski Zw. Podoficerów Rezerwy na przestrzeni Wielka Zławieś—Toruń (23 km.).

Program.

1. Zbiórka drużyn punktualnie o godz. 8-mej na placu św. Katarzyny, przy kościele garnizonowym i raport drużynami.
2. O godz. 8.15 wysłuchanie mszy św. w kościele garnizonowym.
3. Po mszy św. odjazd do Wielkiej Złejwsi i tamże śniadanie.
4. Od godziny 10,30 począwszy wymarsz drużyn z Wielkiej Złejwsi (co 3 minuty odmarsz jednej drużyny).
5. Około godziny 13-tej przymarsz pierwszej drużyny do mety na placu św. Katarzyny, gdzie koncertować będzie orkiestra wojskowa.
6. O godzinie 14.30 defilada.
7. Od godziny 15-tej wspólny obiad zawodników i zaproszonych gości w Strzelnicy. Podczas obiadu uroczyste rozdanie nagród i wspólna fotografja.

O materjały sportowe na PWK.

Sekcja W. F. i P. W. Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Powsz. Wyst. Kraj. w Poznaniu, zbierając materjały, niezbędne do zobrazowania rozwoju sportu i W. F. na Pomorzu, rozesłała do wszystkich organizacyj sportowych i sportowo-społecznych specjalne kwestjonarjusze z prośbą o ich wypełnienie i przesłanie do Torunia.

Niestety, zaledwo 50% tylko odpowiedzi nadesłało. Ze względu na doniosłość sprawy jak również powstające w wykończeniu zamierzonej pracy przeszkody, wynikłe z braku danych od poszczególnych organizacyj, Sekcja zwraca się do wszystkich Organizacyj W. F. Sportowych i Sportowo-Społecznych o możliwie szybkie nadesłanie odpowiedzi na podstawie w kwestjonarjuszu zapytania. W szczególności sekcja prosi Zarządy Tow. Powstańców i Wojaków i Sokoła, by zechciały nakazać wszystkim podległym sobie Kołom, jak najszybsze nadesłanie otrzymanych przez się kwestjonarjuszy.

Z życia harcerzy.

Wyniki wielkiego strzelania na rzecz harcerzy.

W dn. 21. b. m. zakończono wielkie strzelanie konkursowe na rzecz harcerzy z następującym wynikiem:

1. p. Grabowski (300 punk. na 300 możliwych), 2. plutonowy Nowakowski (300 punkt.), 3. p. Mik — (300 punkt.), 4. por. rez. A. Pławski (300 punkt.), 5. p. Styś (300 punkt)., 6. p. Jankowski (300 punkt.), 7. plutonowy Kisielewicz (300 punkt.), 8. p. Skrzypczak (300 punkt.), 9. p. Dejewski (300 punkt.), 10. p. Kulwicki (296 punkt.).

Nowinki sportowe z Podgórza

Niedzielne sukcesy PKS.

Podgórz (kor. wł.).

W niedzielę dnia 14. bm. odbył się powiatowy bieg naprzełaj P. W. i W. F. w Chełmży, na które te zawody P. K. S. wysłał trzech najlepszych zawodników i to: p. Stanisława Ringerta, p. Jana Wiśniewskiego i p. Bolesł. Winiarskiego. St. Ringert zdobył I. miejsce z br. dobrym czasem, II. miejsce zdobył J. Wiśniewski także członek P. K. S. ostatni zaś Winiarski przybył do mety jako 7-my. Pierwsi dwaj otrzymali w nagrodę żetony i dyplomy pamiątkowe.

W dniu 31. 3. br. Ringert w Poznaniu na biegach „Sokoła“ Poznańskiego, zdobył 18-te miejsce pomiędzy 120 zawodnikami i 2-gie miejsce z Pomorza za co należy mu się pochwała, obecnie trenuje się celem wzięcia udziału w biegu o puhar „Słowa Pomorskiego“.

W tym samym dniu odbyły się zawody kolarskie na długi dystans w Jabłonowie, gdzie członek P. K. Su p. Zadrożyński, młody kolarz, zdobył II. miejsce i otrzymał w nagrodę żeton pamiątkowy.

O godz. 3-ciej po południu odbyły się zawody piłki nożnej na boisku w Podgórzu o mistrzostwo Toruńskiej „Ligi“ Klubów Niezwiązkowych pomiędzy tut. P. K. S. I a K. S. „Unją“ z Torunia. Do tych zawodów wystąpił P. K. S. w osłabionym składzie, gdyż brakowało w obronie p. Kampy, w pomocy p. Ogłozy zaś w ataku p. Stefana Ernesta, jednakowoż PKS. wyszedł zwycięsko w stosunku 4:2 (1:2), zdobywając 2 cenne punkty.

Teraz o bokserach P. K. Su, w dniu 13. 4. br. w Inowrocławiu odbyły się zawody bokserskie gdzie nieźle wyszli zwycięsko z P. K. S. p. Ignacy Dzielicki i Stefan Wojtczak, którzy po ukończeniu kursu bokserskiego udzielonego przez Okręg. Ośrodek Wych. Fizycz. są obecnie w dobrej formie i posiadają mistrzostwo m. Podgórza.

Po powrocie wszystkich zawodników urządzono w lokalu klubowym w obecności głównego Zarządu małą wieczornicę na której spędzono kilka godzin wesoło.

Publiczność m. Podgórza mało interesuje się sportem, jak z niedzielnych zawodów było widać, mała garstka gości była obecna, i to tylko przeważnie młodzież szkolna.

Zarząd klubu najuprzejmiej prosi Publiczność m. Podgórza o liczne przybywanie na zawody, gdyż przez to zachęca się młodzież do uprawiania wszelkich gałęzi sportu.

Kronika sportowa

LEKKA ATLETYKA.

Ogólnopolski bieg naprzełaj dla pań o nagrodę „Domu Sportowego" w Poznaniu: Ogólnopolski bieg naprzełaj dla pań o nagrodę wędrowną organizuje Tow. Gimn. „Sokół" w Poznaniu w dniu 5 maja 1929 roku o godzinie 12. Udział w biegu mogą wziąć wszystkie obywatelki państwa polskiego, zrzeszone w P. Z. L. A. Długość trasy wynosi 1000 m. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.

Zawodniczka, przybywająca pierwsza do mety, zdobywa nagrodę wędrowną (wspaniały postument) na przeciąg jednego roku, następujące pięć zawodniczek otrzymuje nagrody pamiątkowe. Nagroda wędrowna staje się własnością zawodniczki, o ile zdobyta zostanie trzy razy, niekoniecznie z rzędu.

Zgłoszenia zawodniczek przyjmuje do dnia 2 maja 1929 roku L. Stróżyk, Poznań, ul. Staszica 17, przyczem wpisowe wynosi 50 gr, które należy załączyć do zgłoszenia.

O puhar magistratu Warszawy. W niedzielę 21. b. m. na Grochowie rozegrany został doroczny drużynowy bieg naprzełaj o puhar wędrowny magistratu m. st. Warszawy. Wskutek niepewnej pogody z zapisanych ponad 300 zawodników, na starcie stawiło się tylko 122 biegaczy. Regulamin biegu polegał na tem, że pod uwagę w klasyfikacji drużynowej będą brani tylko ci zawodnicy, którzy osiągnęli minimum czasu. Trasa biegu wynosiła ponad 3 km., a minimum oznaczony na 13 minut. Zaraz po starcie wysunęła się na czoło doskonała trójka zawodników Warszawianki: Petkiewicz, Sarnacki i Kusociński. Biegacze ci od startu aż do mety nie oddali prowadzenia w niczyje ręce, walcząc jedynie między sobą o miejsce. Prowadził cały czas Petkiewicz, który na finiszu odsunął się od Sarnackiego o 20 mtr. Ostateczny wynik biegu 1. Petkiewicz (Warszawianka) 11:50, 2. Sarnacki Warszawianka) 11:53, 3. Kusociński (Warszawianka) 11:59, 4. Milcz (Orzeł). Tylko 23 zawodników osiągnęło minimum. W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Orzeł 642 pkt. (7 zawodników sklasyfikowanych) przed Warszawianką 468 pkt. (5 zawodników), Odrodzenie 353 pkt. (4 zawodników) i AZC-em 184 pkt. (2 zawodników).

PIŁKA NOŻNA.

Łódzki K. S. bije Legję 1:0 (1:0). Na boisku Legji rozegrany został w niedzielę mecz ligowy pomiędzy Łódzkim K. S. i stołeczną Legją, zakończyły niespodziewanem zwycięstwem ŁKS-u w stosunku 1:0 (1:0). W drużynie zwycięskiej obok Mili i obrońców, wyróżnić należy Króla w napadzie i Durkę, a z Legji zaś nieźle grała obrona, Przeździecki i Nawrot. Sędziował p. Jarosz.

Turyści Polonia 0:0. Łódź, 21. 4. W Łodzi rozegrany został mecz ligowy pomiędzy warszawską Polonią i Turystami (Łódź). Poziom gry był bardzo słaby, zwłaszcza linje napadów obu drużyn zawiodły kompletnie. W drugiej połowie gry Turyści nieco przeważali jednak wynik pozostał niezmieniony. W 30 min. pierwszej połowy bramkarz Polonii Keller został bardzo nieszczęśliwie rozbity i zastąpiony przez Korniejewskiego. W drużynie warszawskiej na wyróżnienie zasługuje jedynie Bułanow. Sędziował p. Korngold. Wynik bezbramkowy jest najlepszem odzwierciedleniem obrazu gry.

Ruch—Garbarnia 1:1 (1:0). Kraków, 21. 4. W Krakowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy obecnymi leaderami taboli ligowej, Ruchem i Garbarnią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Gra obu zespołów stała na niespodziewanie niskim poziomie i rozczarowała licznie (ponad 4 tysiące) zebranych widzów. Zwłaszcza Ruch grał bardzo chaotycznie. Garbarnia wystąpiła bez swych doskonałych pomocników, Nagraby i Czeckiego, i miała swój słaby dzień. W pierwszej połowie bramkę zdobył Frost dla Ruchu, a po przerwie Smoczek, przy samobójczej pomocy obrońcy Ruchu, wyrównał. Sędziował p. Mallon, a sędziami linjowymi byli Rutkowski i Lustgarten (!!).

Kaszubja-Olimpja 4:0 (2:0). W niedzielę 14 b. m. odbyły się w Wejherowie zawody o mistrzostwo Pomorza kl. A. między wymienionemi drużynami. Udział publiczności był b. liczny.

TENNIS.

Tennis w Gdańsku. Jest rzeczą uznaną powszechnie, że gra w tennisa jest jednym z najmilszych, najwdzięczniejszych i najzdrowszych sportów w szczególności dla pań. Klub Sportowy „Gedania" e. V. w Gdańsku Melcergasse 11—13, jedyne polskie zrzeszenie tennisowe w Gdańsku, otwierając w nadchodzącym sezonie swe korty, zaprsaza niniejszem wszystkich rodaków, aby w imię solidarności narodowej poparli nasze usiłowania społeczne, wstępując do szeregów „Gedanii" a w myśl wyżej wspomnianych pięknych zalet tego sportu zechcieli zapisywać się na członków czynnych wydziału tennisowego.

Dla podniesienia poziomu gry klub zaangażował na sezon trenera zawodowego, który pouczać będzie członków za b. przystępną opłatę.

Opłaty za cały sezon (letni) wynoszą: 1. Za korzystanie z kortów w każdej porze dnia guld. 30.— 2. Za korzystanie przed południem do godz. 13-tej guld. 20.—. Młodzież ze szkół średnich i wyższych korzysta ze zniżki 50%.

W roku bieżącym tak jak i dawniej urządzane będą zawody międzyklubowe jak również turnieje wewnętrzne o mistrzostwo klubu. Gra odbywać się będzie na 2-ch lub 3 kortach.

NARCIARSTWO.

Walny Zjazd Delegatów P. Z. N. W dniu 19. maja 1929 r. odbędzie się w Wilnie XI. Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Pol. Zw. Narc. Bliższe szczegóły co do lokalu dla obrad oraz co do godziny ich rozpoczęcia podane zostaną dodatkowo w następnych komunikatach do wiadomości.

W związku z Waln. Zj. Deleg. proponowana jest wycieczka dla zwiedzenia Wilna i okolicy. Do Ministerstwa Komunikacji zostanie skierowana prośba o przyznanie 66% zniżek powrotnych.

Towarzystwa są proszone o podanie do Sekretarjatu P. Z. N. najpóźniej do dnia 25. b. m. przypuszczalnej liczby członków, którzy wezmą udział w Walnym Zjeździe Delegatów, względnie w wycieczce (na 3 dni) osobno panów i panie, a to celem dość wczesnego poczynienia starań o noclegi, wygodne przejazdy koleją i t. d.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Madejski.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.